

Aiguille du Tour

Aiguille du Tour (3542 mnpm)

Kto słyszał tą nazwę?

Choć ma taką wysokość, że gdyby umieścić ją w Alpach Wschodnich: Tyrolu lub w Dolomitach byłaby najwyższym w dolinie i popularnym celem wypraw wierzchołkiem to Aiguille du Tour nie jest bardzo znana, bo ma znacznie wyższych i sławnych sąsiadów w pobliskich dolinach. Ale tak to jest jak się jest górą w masywie Mont Blanc.

Lodowiec Le Tour wznoszący się ponad wioską o tej samej nazwie jest ostatnim po stronie francuskiej na wschód wysuniętym zakątkiem masywu Mont Blanc. Ostatnim wcale nie znaczy najgorszym. Miejsce jest doskonałe dla aklimatyzacji przed wejściem na szczyty czterotysięczne, a otaczające szczyty warte zdobycia.

Bazą wypadową jest schronisko Albert Premier położone na morenie lodowca Le Tour. Dojść możesz do niego łatwo ze stacji kolejki krzesikowej na Col du Balme pokonując zaledwie 500 m różnicy wzniesień. Ścieżka jest wygodna i prowadzi długimi trawersami stromych zboczy oferując też piękne widoki na masyw Mont Blanc. Ostatnia część drogi prowadzi rozdeptaną moreną lodowca. Schronisko przycupnęło na skale po wschodniej stronie lodowca tuż nad miejscem w którym lodowiec przełamuje się opadając w dół. Aiguille du Tour widoczna jest stąd w sporym skrócie ale wygląda niedostępnie i góruje na horyzoncie. Po drugiej stronie lodowca przyciąga swym kształtem i opadającymi serakami Aig Chardonet (3824 mnpm). To najwyższa góra w okolicy i wyzwanie dla ambitnych zdobywców alpejskich.

Stąd wyruszyć można na ciesząc się popularnością wierzchołek Aiguille du Tour, Petittit Furche czy na Aig Chardonet. Można też przejść na stronę szwajcarską i kolejny nocleg spędzić w schronisku Trient aby później zejść do Champex (Szwajcaria) lub wejść na kolejną górę i wrócić na stronę francuską. Nikt nie sprawdza paszportów!

Jeżeli przyszedłeś do schroniska wcześniej i masz jeszcze trochę czasu to warto spędzić godzinkę lub dwie na leżącej tuż obok schroniska płaskiej części lodowca Tour i potrenować techniki poruszania się w rakach i z czekaniem po twardym lodowcowym lodzie. Teren nadaje się do tego idealnie ponieważ lodowiec jest płaski, ma nieliczne zafalowania i płytkie, bezpieczne szczeliny. Lodowcowy tor przeszkód umożliwia wypróbowanie wszelkich technik, które później mogą być bardzo przydatne przy wchodzeniu na niejednego Alpejskiego wierzchołek. Miejsce zabaw łatwo osiągnąć schodząc przez morenę wprost ze schroniska. Dodam tylko, że nieodległe przełamanie lodowca ze sterczącymi pionowo licznymi serakami nie jest miejscem dobrym do treningu a wejście między gigantyczne bryły lodu graniczy ze zdrowym rozsądkiem. Trzymaj się więc od labiryntu seraków z daleka!

Po wizycie w „parku lodowym” zaostrza się apetyt więc pora wracać do schroniska, żeby nie spóźnić się na kolację. Po kolacji warto spakować plecak przed jutrzejszą turą, aby rano wszystko poszło sprawnie. Aiguille du Tour czeka...

Klasyczna droga prowadzi ze schroniska w górę po skalnych wygładach lodowcowych, wśród licznych skalnych bloków do miejsca skąd wygodnie można zejść na lodowiec. Drogę wskazują liczne kopczyki ale przed świtem, w świetle czołówek ścieżka nie jest ewidentna. Dobrym pomysłem jest dwudziestominutowy spacer poprzedniego popołudnia żeby dokładnie rozeznac pierwszy odcinek

podejścia. Na lodowcu obowiązkowe związanie liną, założenie raków i w drogę. Podejście jest łagodne i prowadzi omijając kilka szczelin dookoła Aig du Tour aż do miejsca gdzie charakterystyczna skalna ostroga wciną się w lodowiec. Za rogiem owej skalnej ostrogi widać stromy stok wznoszący się aż do małej przełączki: to Col Superior du Tour. Podchodząc stromym stokiem kilkoma zakosami dochodzisz do małego skalnego prożku, który łatwo pokonać żeby stanąć na przełęczy. Tu oprócz wiatru uderza widok jak z innej bajki. Oświetlony słońcem, płaski i rozległy lodowiec Trient zamknięty skalnym murem Aiguilles Dorees, daleko na horyzoncie czterotysięczne szczyty szwajcarskiego regionu Valis z Dent Blanche i Matterhornem.

Dalsza droga prowadzi przez lodowiec Trient, Po pokonaniu stromego skłonu i kilku szczelin ścieżka podejścia „wypłaszcza” się i oczom ukazuje się skalna, najwyższa część Aig Tour. Jeszcze tylko szczelina brzeżna, która początkiem lata nie powinna sprawiać kłopotów ale później może zaskoczyć trudnościami (wszystko zależy od letnich upałów i ilości śniegu jaki spadł zimą). Ponad szczeliną brzeżną można wreszcie dotknąć skały. Skalny fragment zazwyczaj daje się pokonać bez raków, zostawić je można w miejscu gdzie kończy się śnieg. Niezbyt trudne wspinaczka systemem półek i prożków doprowadza do grani tuż pod szczytem. Dalej granią wchodzimy na szczyt mając pod nogami trochę powietrza. Ze szczytu roztacza się piękny widok na masyw Mont Blanc gdzie na kolejnych planach ułożyły się Aig Chardonet, Vert i Mont Blanc właśnie. Bardziej na wschód góruje Grand Combin i pozostałe wysokie szczyty Valis: Monte Rosa, Weishorn i Mattrehorn.

Po chwili odpoczynku, zrobieniu zdjęć czas schodzić. Droga zejścia przebiega identycznie jak wejście, stąd często trzeba wymijać podchodzące zespoły. Jeżeli tylko czas pozwala, zachęcam aby nie schodzić na lodowiec Tour ale skręcić na wschód i po przejściu lodowca Trient przenocować w schronisku o tej samej nazwie. Następnego dnia, po wczesnej pobudce można jeszcze wejść na Tete Blanche i Petite Fourche a do Le Tour i Chamonix powrócić w okolicach południa. Zawsze to jeden dzień alpejskiej przygody więcej a aklimatyzacja przed wyjściem powyżej czterech tysięcy metrów lepsza.

Dla bardziej ambitnych proponuje inne możliwości wejścia na Aig Tour.

Table czyli stół – niecodzienna formacja skalna widziana z daleka. Siłami natury ogromny blok granitu ułożył się poziomo na ostrej grani, podparty na jednej skalnej iglicy z jednej strony a z drugiej oparty o grań z pustą przestrzenią pod spodem wygląda niecodziennie. Niesamowite wrażenie daje wspięcie się na powierzchnię owego stołu. Granią prowadzi warta uwagi droga, będąca alternatywą dla wejścia drogą normalną. Grań oferuje trudności czwórkowe, w miarę lity granit i liczne skalne zęby.

Kuluar Table to śnieżno – lodowy żleb spadający tuż obok grani Table. W dobrych warunkach śnieżnych to świetny pomysł na wejścia na Aiguille du Tour. Kuluar wyprowadza na grań powyżej Stołu i ponad głównymi trudnościami grani. Pozostaje jeszcze do pokonania urozmaicony odcinek

grani w sporej ekspozycji. Zejście z obu dróg Table prowadzi drogą klasyczną i nie zajmuje dużo czasu.

Rejon lodowca Tour, Aiguille du Tur i inne szczyty tej okolicy to piękne miejsce, warte wysiłku wejścia na trzy i pół tysiąca metrów aby pobyć w świecie lodowców i granitowych turni. Względny spokój i możliwość zaaklimatyzowania się to dodatkowe atuty tego miejsca „poza utartymi ścieżkami”

